

SAMPLE
TRANSLATION

IVO STROPNIK
NIGDY NIEDOROSŁE

PUBLISHED BY: PIVEC, 2010

TRANSLATED BY: MARLENA GRUDA

ORIGINAL TITLE: NIKOLI ODRASLE : PESMI IN UGANKE

NUMBER OF PAGES: 127

Ivo Stropnik: Nigdy niedorośle

Policz do dwóch – Dwa prsta preštej (s. 6)

Nogi pachną
w dwóch nogawkach,
ręce się kryją
w dwóch rękawkach.

Policz do sześciu – Šest prstov preštej (s. 9)

Sześć godzin przed południem,
sześć godzin po południu,
sześć wieczornych godzin przed północą,
sześć nocnych godzin po północy
biegnę wytrwały,
z tobą czujny cały.

Policz do siedmiu – Sedem prstov preštej (s. 10)

Czerech braci –
Poniedziałek, Wtorek,
Czwartek, Piątek –

I siostry trzy –
Środa, Sobota, Niedziela –
narysują nam tydzień dni.

Hymn smoczej krainy – Himna dudove dežeje (s. 13)

Smok, smok, smoczek,
tyś mój kochanek.
Sto jeden całusów ci dam,
cmok – cmok – cmok,
mnjam – mnjam – mnjam,
cmok, tak bardzo cię kocham!

Raczek – Račka (s. 14)

Mały raczek gęga:

gę – gę – gę, gę – gę – gę,
kroczę drogą do raczka
na miseczkę budyniu.

Deserek – Posladek (s. 17)

Po obiedzie mówi

krowy mąż byczek:

weźmy sobie na deserek
mleczny cukierek.

Prosiątko i ciocia świnią – Prašiček In botra pujsa (s. 19)

Prosiątko diabłątko

czerwone spodnie włożyło

i przez zielony ogródek

ku cioci świni podążyło.

Prosiątko ciocię wyprosiło,

by go na barana nosiła.

Zagadki – Uganke:

Co odróżnia zapachy od smrodów,
stale krążących wokół nosów? (**węch – voh, s. 29**)

Tam, gdzie żabka rechocze,
chętnie but się wtłoczy. (**bagno – mlaka, s. 32**)

Kto potrafi ciało w kłębek zwinąć?
Za wydrażonym zębem jad skrywać,
być jakby martwy – śpiący,
dużo mocniej niż osa kłujący! (**jadowity wąż – strupena kača, s. 37**)

W bogatym domu, gdzie nie ma myszy
i o milionach się słyszy,
kolejka ludzi przed okienkiem stoi,
a za nim ktoś papierki dzieli. (**bank – banka, s. 39**)

Gdy nie masz prawdziwej dziewczyny jeszcze,
gumowy przedmiot ci ły obetrze. (**smoczek – duda, s. 41**)

Wielki i bezskrzydły ptak
odważnie wzniesie się nad stok,
kapelusz i ogon mu się zakręca,
i z ciężkim kadłubem odleca. (**helikopter – helikopter, s. 44**)

Po największym suficie na świecie
pływają wszystkie dni i noce w lecie.
Wodę mają w swoich kieszeniach,
rozpryskując ją po rzekach i kamieniach. (**chmury – oblaki, s. 48**)

Dalej będę ci na ucho mówił.
Bo jestem młody, bym w kieszeni spać mógł.
Dziadków na kablach trzymali,
rodzice ich podsłuchiwali. (**telefon przenośny – telefon prenosni, s. 52**)

W małym ogrodzie bez zagonków,
bez ogrodnika i kwiatków,
rosną w śmiech żwawym,
dojrzewający w świetle zabawy. (**przedszkole – otroški vrtec, s. 53**)

W oczach cicho przebywamy,
smutny świat zalewamy. (**łzy – solze, s. 61**)

Kiedy słońce włączy
najmocniejsze grzanie,
w cieniu i morzu
znajdziemy schronienie. (**lato – poletje, s. 64**)

Jestem małym detektywem.
Na białym śniegu odkryłem,
że ktoś tu już był.
Wiesz, czego nie ukrył? (**ślady w śniegu – stopinje v snegu, s. 66**)

Przy gorącej patelni na nie czekam
i w powietrzu sprawnie obracam.
Marmoladą je posmaruję,
co najmniej pięć pałaszuję! (**naleśniki – palačinke, s. 69**)

Małe zielone banany
w słoiku tkwią.
Z kotлетem podawane
kwaśne życie wiodą. (**kiszone ogórki – kisle vložene kumarice, s. 71**)

Pędzlami po płótnach wędruje,
obraz świata ukazuje. (**malarz – slikar, s. 79**)

Solo, w parach i czasem w zespołach,
w rytm muzyki wiruje na scenach.
Nogami ćwiczysz bez ustanku,
w kankanie jest prawdziwą Paryżanką. (**tancerka – plesalka, s. 80**)

Gdy smyczek pocałuje jej struny,
delikatne dźwięki sięgną luny. (**skrzypce – violina, s. 80**)

W ręku mnie trzymasz,
z niej się uczysz,
jak jestem ciekawa –
z historią zabawną,
przy mnie zasypiasz. (**książka – knjiga, s. 86**)

Kto firmę prowadzi
i na spotkania chodzi?

Na nosie ma detektor,
dlatego mówimy na niego... (**dyrektor – direktor, s. 93**)